



Sygn. akt IV CSK 512/12

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 13 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

SSN Maria Szulc

w sprawie z powództwa M. T.

przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji "WARTA" SA w Warszawie

poprzednio HDI ASEKURACJA Towarzystwu Ubezpieczeń SA w Warszawie

o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę i ustalenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 13 marca 2013 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 lutego 2012 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w pkt I pkt 1 i 3 w części  
zasądzonej odsetki ustawowe od dnia 9 listopada 2011 r.  
i w tym zakresie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania  
Sądowi Apelacyjnemu, wraz z rozstrzygnięciem o kosztach  
postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w L., po rozpoznaniu sprawy z powództwa M. T. przeciwko HDI „Asekuracja” Towarzystwu Ubezpieczeń S.A. w Warszawie, zasądził wyrokiem z dnia 9 listopada 2011 r. od pozwanego na rzecz powoda kwotę 485 000 złotych zadośćuczynienia, kwotę 21. 443, 93 złotych odszkodowania, kwotę 47 889,50 złotych tytułem skapitalizowanej renty oraz kwotę 885 złotych renty bieżącej płatnej miesięcznie, następnie ustalił odpowiedzialność pozwanego za szkody mogące się ujawnić w przyszłości, oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził koszty procesu.

Rozstrzygając w ten sposób Sąd ustalił, że dnia 2 czerwca 2005 r. w miejscowości W., kierujący samochodem osobowym z nadmierną prędkością i będący w stanie nietrzeźwości A. R. spowodował wypadek komunikacyjny, wskutek którego pasażer samochodu M. T., nie mający zapiętych w chwili wypadku pasów bezpieczeństwa, doznał niezwykle dotkliwych obrażeń. Wywołały one u dotąd zdrowego, młodego człowieka, zdolnego do pracy i służby wojskowej, uprawiającego sport i kończącego szkołę oraz planującego pozostanie w zawodowej służbie wojskowej nieodwracalne skutki, stanowiące trwałe uszczerbek na zdrowiu oceniony przez biegłego łącznie na 100%. Obecnie powód wymaga stałej pomocy drugiej osoby w zwykłych czynnościach życia codziennego, porusza się na wózku inwalidzkim, jest niezdolny do jakiegokolwiek pracy, posiada bardzo niski stopień sprawności psychicznej, porównywalny do upośledzenia umysłowego w stopniu umiarkowanym, nie może pisać i czytać oraz jest niezdolny do samodzielnego przebywania poza domem. Powód podlega stałemu leczeniu i rehabilitacji.

Pozwane Towarzystwo Ubezpieczeń przyznało powodowi zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w kwocie 50 000 złotych, zwrot kosztów leczenia w wysokości 2 186,21 złotych, wypłacając łącznie tylko 15 655,86 złotych ze względu na ocenę, że powód przyczynił się w 70% do powstania szkody poprzez jazdę z nietrzeźwym kierowcą i bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Odpowiedzialność pozwanego nie była kwestionowana, opiera się na podstawie art. 436 § 1 w związku z art. 822 § 1

i 2 k.c. Ze względu na okoliczności wypadku Sąd uznał przyczynienie się poszkodowanego do zdarzenia w 50% i uwzględniając to zasądził wskazane kwoty zadośćuczynienia na podstawie art. 445 w związku z art. 444 k.c., renty na podstawie art. 444 § 2 k.c. i odszkodowania na podstawie art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c.

W wyniku apelacji obu stron Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 28 lutego 2012 r. zasądzoną kwotę zadośćuczynienia podwyższył do kwoty 835 000 złotych, zmieniając datę należnych odsetek ustawowych z 1 października 2006 r. na datę wydania wyroku Sądu pierwszej instancji, tj. 9 listopada 2011 r., oddalił powództwo w zakresie odszkodowania, zasądzoną kwotę skapitalizowanej renty podwyższył do kwoty 188 575 złotych, również określając należne odsetki od 9 listopada 2011 r., wysokość renty bieżącej podwyższył do kwoty 2 236,50 złotych, zmienił rozstrzygnięcie o kosztach procesu, oddalił apelacje obu stron w pozostałej części oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego.

Po uzupełnieniu materiału dowodowego Sąd drugiej instancji ustalił, że okoliczności wypadku były inne, niż ustalone przez Sąd Okręgowy, powód nie wsiadł do samochodu prowadzonego przez osobę nietrzeźwą i tylko wskutek nieprzewidywalnej sytuacji za kierownicą usiadł A. R., miało to nastąpić tylko na moment zawrócenia samochodem i nie można było przewidzieć, że nietrzeźwy A. R. nie zechce wysiąść z samochodu, gwałtownie przyspieszy i prowadząc samochód wbrew woli pasażerów, w tym powoda, doprowadzi do wypadku o tragicznych dla niego skutkach. Powód odpiął pasy bezpieczeństwa w odruchu ratowania się przed wypadkiem, jednak ze względu na ustalenie, że gdyby tego nie zrobił skutki zdarzenia nie byłyby tak dotkliwe, należało przyjąć jego przyczynienie się do szkody w 15%. To zdecydowało o wysokości zasądzonych kwot, przy uwzględnieniu tego, co zostało powodowi już wypłacone. Oddalenie powództwa o odszkodowanie wynikało z jednoczesnego żądania zasądzenia renty miesięcznej mającej pokryć te same koszty, co odszkodowanie, zatem nie można było żądać dwóch świadczeń na pokrycie tych samych szkód, a zasądzona renta skapitalizowana i bieżąca odpowiada roszczeniu odszkodowawczemu.

Zasądzając odsetki ustawowe od dnia wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny przytoczył trzy argumenty. Wskazał przede wszystkim, że dopiero w chwili orzeczenia przez Sąd pierwszej instancji dłużnik poznał rzeczywistą wysokość świadczenia, do jakiego był zobowiązany. Dopiero od tego dnia mógł on zatem świadczenie to spełnić, a w konsekwencji – dopiero od tej chwili mogą być naliczane odsetki za opóźnienie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego na wniosek ten wskazuje także art. 354 § 1 k.c., który określa świadczenie jako zachowanie się dłużnika zgodnie z treścią zobowiązania. W konsekwencji, dopiero poznanie tej treści wyznaczać może, zdaniem Sądu, najwcześniejszą chwilę, w której dłużnik może ponieść negatywne skutki opóźnienia. Po drugie, Sąd drugiej instancji podkreślił, że wysokość odszkodowania została ustalona przez Sąd pierwszej instancji według cen z chwili wyrokowania, a zatem zasądzenie odsetek za okres sprzed tej daty prowadziłoby do podwójnej kompensacji szkody. Jak zaznaczono ponadto w uzasadnieniu wyroku, ustalenie wysokości odszkodowania w sprawie było możliwe dopiero po przeprowadzeniu całego postępowania dowodowego przez Sąd pierwszej instancji, zmierzającego zwłaszcza do ustalenia stopnia przyczynienia się powoda.

W skardze kasacyjnej, w której powód zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w części zasądzającej ustawowe odsetki od zasądzonych kwot zadośćuczynienia i skapitalizowanej renty zarzucone zostało wyrokowi naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 363 § 2 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że rozmiar krzywdy i należnego zadośćuczynienia oraz skapitalizowanej renty można było określić dopiero na dzień wyrokowania według cen z tego dnia; art. 354 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i uznanie, że do dnia wyrokowania zobowiązany do naprawienia szkody nie zna treści swego zobowiązania i nie może wykonać ciężących obowiązków naprawienia szkody; art. 455 k.c. przez uznanie, że doręczenie pozwanemu pozwu nie doprowadziło do wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie; art. 481 k.c. w związku z art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych... przez ich pominięcie przy ustalaniu terminu wymagalności roszczenia powoda opartego na art. 445 § 1 i art. 444 § 2 k.c.; art. 361 § 2 k.c. poprzez jego pominięcie i pozbawienie powoda rekompensaty za opóźnione otrzymanie świadczenia od pozwanego. Zarzut naruszenia przepisów

postępowania dotyczył natomiast art. 328 § 2 w związku z art. 387 k.p.c. przez niewyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jakie okoliczności doprowadziły do określenia odsetek ustawowych dopiero od dnia wyroku Sądu pierwszej instancji, a nie od daty wymagalności poszczególnych kwot. Skarżący wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie rozstrzygnięcie co do istoty sprawy i zasądzenie kosztów postępowania.

W odpowiedzi na skargę pozwany wniósł o oddalenie skargi w całości i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona.

W związku z zakresem zaskarżenia wyroku Sądu Apelacyjnego oraz podstawami kasacyjnymi, które wskazał skarżący, istota sporu stron sprowadza się do rozstrzygnięcia, czy odsetki od świadczenia zasądzonego na rzecz skarżącego w punktach I.1. i I.3. zaskarżonego wyroku powinny być obliczane od dnia wezwania pozwanego do zapłaty, czy też od innej, późniejszej daty.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjętych zostało kilka koncepcji określenia początku terminu naliczania odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia polegającego na naprawieniu szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym lub zapłacie zadośćuczynienia (podsumowuje je uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2012 r., V CSK 379/11, LEX nr 1223734; por. także powołane tam wcześniejsze orzecznictwo). W części orzeczeń przyjęte zostało zapatrywanie, zgodnie z którym zasądzenie odsetek zawsze nastąpić powinno od dnia wezwania do naprawienia szkody. Zgodnie z drugim stanowiskiem, odsetki za opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia powinny być naliczane zawsze od dnia orzeczenia o jego wysokości przez sąd – dopiero od tej chwili dłużnik zna bowiem dokładną treść zobowiązania. W orzecznictwie reprezentowane jest także stanowisko pośrednie, w myśl którego o terminie naliczania odsetek decyduje chwila, na którą ustalone zostały ceny stanowiące punkt odniesienia przy obliczaniu wysokości odszkodowania.

Na tym tle nie ulega wątpliwości, że kluczem do rozwiązania problemu stanowiącego podstawę zarzutów skargi kasacyjnej jest odpowiedź na dwa pytania: o funkcję odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego oraz o znaczenie stanu świadomości, jaki można przypisać zobowiązanemu do odszkodowania do chwili ostatecznego orzeczenia o jego wysokości przez sąd. Oba te zagadnienia były poruszane w dotychczasowym toku sprawy.

Argumenty, które Sąd drugiej instancji przytoczył za zaskarżonym orzeczeniem, sprowadzają się do połączenia dwóch z opisanych wyżej koncepcji, odwołując się zarówno do braku wiedzy dłużnika o treści zobowiązania do chwili orzeczenia o nim przez sąd, jak i do niedopuszczalnego wzbogacenia dłużnika w razie określenia wysokości świadczenia według cen z chwili wyrokowania, przy jednoczesnym zasądzeniu odsetek od wcześniejszej chwili.

Ten tok rozumowania budzi jednak istotne zastrzeżenia.

Skarżący trafnie podnosi, że tok rozumowania Sądu Apelacyjnego jest, na tle okoliczności sprawy, nie do pogodzenia z treścią art. 481 k.c. (stanowiącego ogólną podstawę naliczania odsetek ustawowych) oraz art. 445 k.c. (określającego chwilę wymagalności roszczenia, od której zgodnie z art. 481 k.c. mogą być naliczane odsetki ustawowe). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak możliwości naliczania odsetek od daty wcześniejszej niż wydanie orzeczenia przez Sąd pierwszej instancji wynika przede wszystkim z faktu, że dopiero w tym momencie dłużnik poznał granice swojego zobowiązania. Skarżący trafnie wskazują, że tok rozumowania Sądu Apelacyjnego ma charakter selektywny, pomijając inne istotne interesy występujące w sprawie. Należy pamiętać, że pozwana jeszcze przed wytoczeniem powództwa świadoma była swojej odpowiedzialności, dążąc do możliwego ograniczenia jej zakresu. Przyjmując wysoki stopień przyczynienia się powoda, wypłaciła ona jedynie stosunkowo niewielką kwotę odszkodowania, pozostającą w rażącej dysproporcji w stosunku do świadczenia ostatecznie zasądanego przez Sąd drugiej instancji.

Z tego powodu zasądzenie odsetek dopiero od chwili wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji byłoby w okolicznościach sprawy rozwiązaniem niesprawiedliwym, które całe ryzyko ekonomiczne prowadzenia sporu

z ubezpieczycielem przerzucaloby na poszkodowanego. W relacji z poszkodowanym ubezpieczyciel występuje bez wątpienia w silniejszej pozycji, decydując o wysokości wypłacanego odszkodowania. Brak możliwości naliczenia odsetek przed datą wyrokowania mogłaby sprzyjać oportunistycznym zachowaniom ubezpieczycieli, którzy, decydując jednostronnie o wysokości wypłacanych odszkodowań, mogliby zaniżać ich wysokość, nie ryzykując, że będzie to równoznaczne z niewłaściwym wykonaniem ciężącego na nich zobowiązania, które – co należy wyraźnie podkreślić – powstaje z mocy prawa i stwierdzone jest jedynie orzeczeniem sądu w postępowaniu o zapłatę, które potwierdza obowiązek zapłaty wynikający ze zdarzenia będącego podstawą zobowiązania. Z tej perspektywy wniosek Sądu Apelacyjnego co do początkowego terminu obliczania odsetek wydaje się zbyt mechaniczny i niedostatecznie uzasadniony w okolicznościach sprawy. Nie ulega zwłaszcza wątpliwości, że decydującego argumentu w tym zakresie nie może stanowić chwila, na którą ustalony został poziom cen stanowiący podstawę wypłaty odszkodowania. Pogląd ten – jak trafnie zauważa skarżący – w selektywny sposób traktuje szeroki i zróżnicowany zbiór funkcji odsetek, skupiając się jedynie na ich roli waloryzacyjnej. Obowiązek zapłaty odsetek przez dłużnika (art. 481 § 1 k.c.) powstaje z chwilą opóźnienia ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, którą w razie odszkodowania należnego za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym (art. 415 i nast. k.c.) jest chwila ustalenia osoby odpowiedzialnej i zakresu tej odpowiedzialności. W przypadku zakładu ubezpieczeń odpowiadającego z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego jest to chwila powstania jego odpowiedzialności, której zakres potwierdza jedynie prawomocne orzeczenie sądowe.

Biorąc pod uwagę tę przesłanki Sąd Apelacyjny powinien dokonać ponownej oceny początkowego terminu naliczenia odsetek.

Rozumowanie Sądu Apelacyjnego zawiera w sobie także inną istotną sprzeczność. Twierdząc, że warunkiem obciążenia dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek jest ostateczne ustalenie treści zobowiązania, nie wyjaśnia jednak dostatecznie, z jakich powodów za chwilę tę uznał wydanie wyroku przez Sąd pierwszej instancji. Ze względu na to, że orzeczenie to nie było prawomocne,

trudno uznać, by mogło stanowić stabilną i pewną podstawę wiedzy o treści zobowiązania. Przemawia za tym także sama istota sprawy, w której jednym z kluczowych elementów – decydujących o wysokości zasądanego świadczenia – było określenie stopnia przyczynienia się poszkodowanego, oparte w znacznej mierze o sposób interpretowania przez sąd okoliczności faktycznych sprawy. Jak pokazuje tok sprawy, ustalenia w tym zakresie uległy, w rzeczywistości, dość istotnej zmianie. Z tych powodów – w myśl koncepcji Sądu Apelacyjnego – właściwą chwilą, w której pozwanemu można byłoby przypisać wiedzę o wysokości świadczenia, byłoby doręczenie mu wyroku Sądu drugiej instancji, ewentualnie chwila upływu terminu do wniesienia apelacji. Dopiero od tej chwili orzeczenie opisujące treść zobowiązania byłoby prawomocne, kończąc postępowanie w sprawie.

Z nieco innych powodów zasadny jest także zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 354 § 1 k.c. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, przepis ten nie został użyty przez Sąd Apelacyjny wyłącznie jako argument za sposobem rozumienia innych regulacji, lecz został zastosowany w sprawie – a zatem wyprowadzono z niego konkretne prawa i obowiązki dla stron postępowania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego z przepisu tego wynika, że obowiązek spełnienia świadczenia (a tym samym możliwość naliczania odsetek) powstaje dopiero wówczas, gdy dłużnik dowie się o treści zobowiązania. Rozumowanie to jest jednak poprawne jedynie częściowo. Oczywiście, naturalnym warunkiem zachowania się przez dłużnika zgodnie z treścią zobowiązania jest znajomość tej treści. Założenie to daje się odczytać z wielu regulacji prawa prywatnego, również m.in. z art. 455 k.c. (co do terminu spełnienia świadczenia). Z wniosku tego nie można jednak wyciągnąć konkluzji, że obowiązek spełnienia świadczenia odszkodowawczego powstać może dopiero z chwilą orzeczenia o jego wysokości wyrokiem sądu.

Nie ulega wątpliwości, że art. 354 § 1 k.c. odnosi się do świadczenia jako elementu struktury zobowiązaniowego stosunku prawnego, który wynikać może z wszelkich zdarzeń prawnych, w tym z czynów niedozwolonych. Stanowisko to zakłada bowiem, że obok spełnienia ogólnych przesłanek odpowiedzialności



deliktowej, wynikających z art. 415 i nn. k.c., powstanie obowiązku naprawienia szkody wymaga także dodatkowego zdarzenia – orzeczenia sądu. Przyjęcie tego poglądu wymagałoby zatem przyjęcia, że przesłanką tą może być orzeczenie deklaratywne – co zawiera w sobie sprzeczność (to samo zdarzenie zarówno kreowałoby bowiem stosunek zobowiązaniowy jak i potwierdzało jedynie jego treść) – ewentualnie stwierdzenia, że orzeczenie to ma charakter konstytutywny (co przeczyłoby jednak utrwalonym poglądom doktryny i orzecznictwa co do charakteru orzeczeń zasądzających świadczenie). Z tego powodu, sposób odwołania się przez Sąd Apelacyjny do art. 354 § 1 k.c. jest niemożliwy do zaakceptowania. Przepis ten odnosi się bowiem do znacznie bardziej fundamentalnych założeń konstrukcyjnych stosunku zobowiązaniowego niż sama tylko chwila wymagalności, do której określenia dążył w tym wypadku, jak się wydaje, Sąd Apelacyjny.

Nie można także podzielić zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 363 § 2 k.c. Przepis ten wprowadza jako zasadę ustalenie wysokości odszkodowania według cen z chwili jej określania, pozwalając na odstępianie od niej ze względu na szczególne okoliczności sprawy. Nie wydaje się więc, by Sąd Apelacyjny, ustalając odszkodowanie zgodnie z regułą ogólną, mógł naruszyć stanowiący jej podstawę przepis. To, że wyprowadził z niego niewłaściwe wnioski odnośnie do terminu naliczenia odsetek w sprawie może być natomiast oceniane w ramach zarzutu naruszenia innych przepisów, zwłaszcza art. 481 k.c.

Niezasadny jest także zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Zgodnie z konsekwentnym orzecznictwem Sądu Najwyższego, o naruszeniu tych przepisów w stopniu uzasadniającym uchylenie orzeczenia mówić można wówczas, gdy uzasadnienie sądu drugiej instancji nie pozwala na kontrolę tego orzeczenia w postępowaniu kasacyjnym (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 4 października 2012 r., I CSK 632/11, LEX nr 1228532 oraz z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 1229815). Naruszenie tych przepisów może więc stanowić podstawę skargi kasacyjnej jedynie wówczas, gdy uzasadnienie jest niekomunikatywne i nie pozwala na odtworzenie

podstawy faktycznej zaskarżonego orzeczenia, sposobu wykładni norm prawnych zastosowanych przez sąd drugiej instancji oraz toku rozumowania przeprowadzonego w ramach subsumpcji. Z tego powodu, art. 328 § 2 k.p.c. odnosi się więc, z założenia, przede wszystkim do sposobu konstruowania wyводу zawartego w uzasadnieniu, nie zaś do jego treści. Innymi słowy, zarzut naruszenia tego przepisu nie obejmuje wypadków dokonania przez sąd błędnego rozumowania (wówczas konsumowałby on wszystkie inne zarzuty), lecz jedynie sytuacje, w których rozumowanie to nie znalazło dostatecznego odbicia w treści uzasadnienia.

Sposób uzasadnienia tego zarzutu przez skarżącego wskazuje, że w istocie dotyczy on pierwszego rodzaju naruszenia, które nie mieści się w zakresie art. 328 § 2 k.p.c. Zarzuca on bowiem bezpodstawne przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że w wyroku Sądu pierwszej instancji wysokość odszkodowania została określona według cen z chwili orzeczenia oraz brak zbadania relacji tych cen do wcześniejszego poziomu cen. Z tego powodu zawiera się on w istocie w omówionych wcześniej zarzutach naruszenia prawa materialnego.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 398<sup>15</sup> oraz art. 108 § 2 w związku z art. 391 § 1 i art. 398<sup>21</sup> k.p.c. orzeczono jak na wstępie.